

Wspólna walka o Turów

29 marca 2013

Samorządowcy wsparli związkowców w sprawie budowy nowego bloku energetycznego w Elektrowni Turów w Bogatyni oraz w kwestii zapowiadanej restrukturyzacji kompleksu energetycznego.

NSZZ „Solidarność” KWB Turów przytacza treść wystąpień lokalnych samorządowców, którzy – w odpowiedzi na apel związku – skierowali listy do zarządów PGE SA i PGE GiEK SA, wicepremiera, ministra gospodarki, ministra pracy, ministra skarbu, dolnośląskich parlamentarzystów, wojewody i marszałka woj. dolnośląskiego oraz do władz dolnośląskiego sejmiku. Wyrażają w nich zaniepokojenie sygnałami wskazującymi na spowolnienie bądź nawet wstrzymanie budowy nowego bloku energetycznego w Elektrowni Turów. Podkreślają oni, że jest to inwestycja o kluczowym znaczeniu dla regionu.

Jak przypomina w swoim liście starosta Artur Bieliński, od 2009 r. elektrownia wyłącza sukcesywnie najbardziej zużyte moce wytwórcze (bloki nr 8, 9, 10). Miały być one zastąpione nowym, wysokosprawnym blokiem, który w połączeniu z już istniejącymi sześcioma zmodernizowanymi blokami pozwoliłby na utrzymanie poziomu produkcji energii elektrycznej przez najbliższe 30 lat – aż do wyczerpania węgla w złożu. Zapewniłoby to bezpieczeństwo energetyczne oraz utrzymanie miejsc pracy w kopalni i elektrowni, a tym samym – stabilność gospodarczą powiatu zgorzeleckiego. Wydłużenie pracy kompleksu dałoby też czas na przejście do innych form aktywności i stworzenie nowych miejsc pracy, które będą źródłem dochodów mieszkańców powiatu po zakończeniu eksploatacji węgla. Elektrownia i Kopalnia Turów to oprócz Polskiej Miedzi filary gospodarcze Dolnego Śląska i najwięksi lokalni pracodawcy – podkreślił starosta.

Bieliński ostrzega, że zaniechanie planów inwestycyjnych spowoduje powolną degradację wspomnianych firm, a co za tym

idzie, podobnie jak w Wałbrzychu, dramatyczne skutki społeczno-ekonomiczne w postaci bezrobocia, emigracji zarobkowej mieszkańców oraz zmniejszonych wpływów z podatków do budżetów Jednostek Samorządu Terytorialnego (zagrozi to realizacji zadań samorządów związanych m.in. z oświatą, służbą zdrowia czy opieką społeczną). „Przemysł górniczy i energetyczny w Turowie to nie tylko ekonomia, ale przede wszystkim ludzie, tradycja i etos pracy kilku pokoleń Polaków, którzy przyjechali na „ziemie odzyskane” z różnych stron kraju właśnie po to, by znaleźć tu pracę i swoje miejsce do życia” – zwrócił uwagę starosta.

W podobnym tonie wypowiedział się burmistrz Bogatyni Andrzej Grzmielewicz. Ostrzegł, iż brak wspomnianej inwestycji będzie oznaczać marginalizację dwóch najważniejszych w okolicy zakładów pracy i doprowadzi do spadku poziomu życia lokalnej ludności. Zadeklarował przy tym pełne poparcie i pomoc w doprowadzeniu do rozpoczęcia i sfinalizowania przedsięwzięcia. „Rozwój Turowa stanowi bowiem być albo nie być dla dziesiątek tysięcy mieszkańców Bogatyni oraz całego regionu” – podkreślił.

Na znaczenie kopalni i elektrowni dla bezpieczeństwa energetycznego i społecznego regionu zwrócił uwagę także burmistrz Lubania Arkadiusz Słowiński. Był wielu mieszkańców powiatu lubańskiego zależy od losu tych firm – przekonywał. Zauważył również, że hamowanie inwestycji w szeroko rozumianą infrastrukturę stoi w sprzeczności z zapisami Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego odnoszącymi się do powiatów zgorzeleckiego i lubańskiego.

Z kolei burmistrz Zgorzelca Rafał Gronicz do listy ww. argumentów za koniecznością realizacji inwestycji dorzucił obawy o „tu i teraz” pracowników Turowa. Za niepokojące uznał „sygnały o planowanej reorganizacji zatrudnienia w obu zakładach, która pod szyldem optymalizacji, według przedstawicieli załogi i związków zawodowych, jest jedynie próbą zakamuflowania faktycznych zwolnień dużej części

pracowników". „Dla mnie – samorządowca, któremu bliskie są losy mieszkańców mojego miasta i regionu, rozwiązania polegające na likwidacji miejsc pracy i przenoszeniu części działalności obu zakładów do spółek koncernu w innych regionach Polski są nie do zaakceptowania” – podkreślił.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)